

# Fobos - Grunt – niktąca nadzieja

28 listopada 2011

Amerykańskie laboratorium kosmiczne, jest od wczoraj w drodze na Marsa, a tymczasem rosyjski satelita Fobos-Grunt nadal tkwi w pułapce – orbituje dookoła Ziemi nie mogąc odpalić silnika, który skierowałby ją w kierunku Czerwonej Planety.

Każdy dzień na orbicie okołozemskiej oznacza dla sondy Fobos-Grunt coraz mniejszą szansę na wyrwanie się z matni. Rosyjscy naukowcy gorączkowo usiłują zebrać napływające z sondy nieliczne dane telemetryczne i udało się to dopiero w ostatnią środę (23.11.2011), kiedy to stacja Europejskiej Agencji Kosmicznej położona w australijskim Perth nawiązała z sondą długo oczekiwany kontakt.

Dane zostały przekazane do Stowarzyszenia Naukowo-Produkcyjnego Siemiona A. Ławoczki (miejsce w którym zbudowano Fobos-Grunt), gdzie próbuje się je rozkodować. Sygnał odebrany z sondy uległ poważnym zakłóceniom, co jest związane z brakiem kompatybilności pomiędzy sprzętem europejskim i rosyjskim. Cała transmisja polegała na tym, że stacja naziemna odebrała z sondy jeden krótki „bip”, co jednak ma olbrzymie znaczenie, bo oznacza, że sonda zareagowała na sygnał z Ziemi. Inżynierowie naprawiają obecnie problem kompatybilności w nadziei na kolejną łączność z sondą. 24.11.2011 w czwartek, Rosjanom także udało się nawiązać kontakt z sondą i zarejestrować niektóre dane telemetryczne, gdy przelatywała ona nad Kosmodromem Bajkonur.

Rosyjski, emerytowany generał – Nikołaj Rodionow, który był dowódcą rosyjskiego systemu wczesnego ostrzegania przed rakietami balistycznymi oświadczył, że sonda Fobos-Grunt mogła zostać uszkodzona przez silne promieniowanie elektromagnetyczne, dając do zrozumienia, że wśród winnych

awarii rosyjskiej sondy widzi amerykański system HAARP na Alasce. Prezydent Miedwiediew publicznie oświadczył z kolei, że wszyscy odpowiedzialni za fiasko wyprawy powinni być ukarani.

Nawiązany przez ESA kontakt z sondą daje cienką nić nadziei, że nie wszystko jeszcze stracone i wyprawę – choćby częściowo – da się uratować. Kolejne próby przeprowadzone 25 i 26 listopada, spełzły jednak na niczym. Za każdym razem gdy uszkodzona sonda przelatuje nad Australią, stacja naziemna w Perth ma 6-8 minutowe okno na nawiązanie kontaktu. Próbuje go także nawiązać antena NASA z Goldstone w Kalifornii, ale bez skutku. Jeśli nic się w najbliższym czasie nie zmieni, Fobos-Grunt spłonie w ziemskiej atmosferze pod koniec stycznia lub na początku lutego 2012 roku.

Opracowanie: Chris Miekina

Źródło: [Nowa Atlantyda](#)